ISSN 1733-6996

1/16/2018

APARAT REPRESJI W POLSCE LUDOWEJ 1944-1989

- Mordercy w milicyjnych mundurach
- Nauczyciele pod presją UB
- Przestępczość żołnierzy ochraniających granice PRL
- Niszczenie materiałów SB w latach 1989–1990

APARAT REPRESJI W POLSCE LUDOWEJ 1944-1989

1/16/2018

Rzeszów

Recenzenci
prof. dr hab. Mirosław Golon
prof. dr hab. Robert Skobelski
prof. dr hab. Grzegorz Strauchold

Zespół redakcyjny
dr Witold Bagieński, dr Piotr Chmielowiec (sekretarz redakcji), dr hab. Adam Dziurok, dr Wojciech Frazik, dr Dariusz Iwaneczko (redaktor naczelny), dr hab. Robert Klementowski, dr Rafał Leśkiewicz, dr Paweł Skubisz, dr Marcin Stefaniak

Redakcja i korekta
Bogdan Strycharz

Projekt graficzny serii
Krzysztof Findziński

Skład i łamanie
Larus Studio Witold Ziaja

Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Rzeszów 2018

Adres redakcji
Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Rzeszowie
ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów
tel.: 17 860 60 18, faks: 17 860 60 39
e-mail: oddzial.rzeszow@ipn.gov.pl

ISSN 1733-6996

Druk i oprawa
Pasaż Sp. z o.o.
ul. Rydlówka 24
30-363 Kraków



pis treści

Zbrodnia i kara 9

Marcin Kania, Mordercy w milicyjnych mundurach. Zbrodnie funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej na ludności cywilnej w 1945 r. Dwa przypadki z województwa śląskiego 11

Joanna Kurczab, Milicyjny samosąd nad inż. Julianem Czermakiem (6/7 listopada 1945 r.) 59

Dariusz A. Rymar, Podporucznik Wiktor Jezierski (1915–1945) – pechowy pionier gorzowski 87

Ksawery Jasiak, „Wieszano głową w dół, po zakneblowaniu ust zalewano nos wodą lub octem". Sprawy byłych funkcjonariuszy PUBP w Wieluniu, oskarżonych i skazanych za zbrodnie komunistyczne popełnione w latach 1945–1953 101

Daniel Piekaruś, Przestępstwa popełnione przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krasnymstawie. Przyczynek do badań 153

Wojciech Łukaszewski, Funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Przasnyszu w służbie systemu w latach 1945–1956 177

Mateusz Otta, „Karany za pomówienie". Okoliczności postępowania karnego przeciwko funkcjonariuszowi SB Romualdowi Jankowskiemu przed wojskowym wymiarem sprawiedliwości (1982–1984) 197

Tomasz Pączek, Aparat kontroli wewnętrznej zwalczający przestępczość w Milicji Obywatelskiej (1945–1990) 219

Zbigniew Bereszyński, Odpowiedzialność karna i dyscyplinarna funkcjonariuszy UB, SB i MO w świetle udokumentowanych przykładów ze Śląska Opolskiego 243

Dariusz Burczyk, Orzecznictwo Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku w sprawach karnych prowadzonych w latach 1946–1955 przeciwko funkcjonariuszom UBP i MO 297

Grzegorz Goryński, Dyscyplina i praktyka dyscyplinarna w Wojskach Ochrony Pogranicza (1945–1965). Zarys problematyki 319

Ireneusz Bieniecki, Przestępczość żołnierzy ochraniających granice PRL i jej wpływ na dyscyplinę wojskową w latach 1960–1991. Wybrane problemy 359

Artykuły 381

Małgorzata Mastalerz-Krystjańczuk, Represje wobec nauczycieli w świetle dokumentów Ministerstwa Oświaty z lat 1945–1947 383

Krzysztof Łagojda, Pseudonim „Henia". Od działalności niepodległościowej do roli informatora Urzędu Bezpieczeństwa. Studium przypadku 399

Kornelia Banaś, Punkty zakryte w obserwacji operacyjnej Kazimierza Świtonia na terenie województwa katowickiego w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. 417

Sebastian Pilarski, Niszczenie materiałów Służby Bezpieczeństwa w latach 1989–1990 (ze szczególnym uwzględnieniem dokumentacji dotyczącej NSZZ „Solidarność") w województwie piotrkowskim. Egzemplifikacja przebiegu procederu i próby wyciągnięcia konsekwencji prawnych wobec jego organizatorów oraz wykonawców na szczeblu wojewódzkim i ministerialnym 437

Biogramy 469

Łukasz Grabowski, Hipolit Władysław Sławiński – żołnierz Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego, oficer Zarządu Informacji KBW i zastępca szefa Zarządu Zwiadu WOP 471

Wykaz skrótów 485

Noty o Autorach 493

Zasady przygotowania maszynopisu wydawniczego dla wydawnictw Instytutu Pamięci Narodowej 497

Table of contents

Crime and punishment 9

Marcin Kania, Murderers in militia uniforms. Crimes commited by Citizen's Militia officers on the civilian population in 1945. Two cases from Silesia Voivodeship 11

Joanna Kurczab, Militias lynch on Eng. Julian Czermak (6/7 November 1945) 59

Dariusz A. Rymar, Second Lieutenant Wiktor Jezierski (1915–1945) – an unlucky Pioneer of Gorzów 87

Ksawery Jasiak, "Hanging head down, after gagging the mouth was sprayed with water or vinegar". Cases of the ex-officers of the Provincial Office of Public Security (PUBP) in Wieluń, accused and convicted of communist crimes committed between 1945 and 1953 101

Daniel Piekaruś, Offenses committed by officers of the Poviat Office for Public Security in Krasnystaw – contribution to research 153

Wojciech Łukaszewski, Officers of the Provincial Office of Public Security in Przasnysz in the service of the system in the years 1945–1956 177

Mateusz Otta, "Punished for defamation". Circumstances of criminal proceeding against Social Security officer, Romuald Jankowski, before the military justice system (1982–1984) 197

Tomasz Pączek, The internal control apparatus fighting crime in the Citizens' Militia (1945–1990) 219

Zbigniew Bereszyński, Criminal and disciplinary liability of Security Office, Security Service and Citizens Militia in the light of documented examples from Opole Silesia 243

Dariusz Burczyk, Jurisprudence of the military District Court in Gdańsk in the criminal cases between 1945–1955 against Public Security Office (UBP) and Citizens' Militia (MO) officers 297

Grzegorz Goryński, Discipline and disciplinary practice in the Border Protection Army between 1945 and 1965. Outline of the problem 319

Ireneusz Bieniecki, Crimes of the soldiers protecting the borders of Peoples' Poland (PRL) and its impact on the military discipline between 1960 and 1991. Selected problems 359

Articles 381

Małgorzata Mastalerz-Krystjańczuk, Repressions towards teachers in the light of Ministry of Education documents from 1945–1947 383

Krzysztof Łagojda, The nickname "Henia". From independence activities to the role of informer of the Security Office. Case study 399

Kornelia Banaś, Covered points in the operational observation of Kazimierz Świtoń in the Katowice voivodship in the seventies and eighties of the 20th century 417

Sebastian Pilarski, Destruction of materials of the Security Service between 1989 and 1990 (with particular reference to documentation regarding "Solidarity") in the province of Piotrków. Exemplification of the course of the procedure and attempts to draw legal consequences against its organizers and contractors at the provincial and ministerial levels 437

Biographic Entries 469

Łukasz Grabowski, Hipolit Władysław Sławiński – Soldier of the Polish Independent Special Battalion, an oficer of the KBW Information Board and deputy head of the Reconnaissance of the Border Protection Army 471

List of shortcuts 485

Notes about the Authors 493

Rules for the preparation of publishing typescript for publishing houses of the Institute of National Remembrance 497

Dariusz A. Rymar

Podporucznik Wiktor Jezierski (1915-1945) - pechowy pionier gorzowski

W szóstym numerze tygodnika „Ziemia Lubuska" z 11 listopada 1945 r. ukazała się notatka o wstrząsającej zbrodni, której ofiarą padł oficer Milicji Obywatelskiej ppor. Wiktor Jezierski. Oto ona w całości:

„Tajemnicza zbrodnia. W dniu 15 X br. o godz. 20 wyszedł z domu przy ul. Koniawskiej 54 ppor. Wiktor Jezierski i więcej nie wrócił. Mimo poszukiwań i starań nie udało się wykryć tajemnicą okrytej zbrodni i jej sprawców. Po trzech tygodniach, w dniu 5 bm., żołnierze łowiący ryby znaleźli w Warcie zwłoki śp. W. Jezierskiego. Zbrodniarze ubezwłasnowolnili zamordowanego, skrępowali mu ręce, bili, zmasakrowali – w końcu zastrzelili i wrzucili do Warty. Opinia publiczna zaniepokojona jest tym wypadkiem i oczekuje od władz energicznego śledztwa i wykrycia morderców. Sądzimy, że wkrótce zbrodniarze zostaną wykryci, staną przed sądem i poniosą zasłużoną karę"[1].

Tajemnicza zbrodnia. W dniu 15. X. br. o godz. 20-ej wyszedł z domu przy ul. Koniawskiej 54 ppr. Wiktor Jezierski i więcej nie wrócił. Mimo poszukiwań i starań nie udało się wykryć tajemnicą okrytej zbrodni i jej sprawców. Po trzech tygodniach od chwili zaginięcia, w dniu 5 bm. żołnierze łowiący ryby znaleźli w Warcie zwłoki śp. W. Jezierskiego. Zbrodniarze ubezwładnili zamordowanego, skrępowali mu ręce, bili, zmasakrowali — w końcu zastrzelili i wrzucili do Warty.

Opinia publiczna zaniepokojona jest tym wypadkiem i oczekuje od władz energicznego śledztwa i wykrycia morderców. Sądzimy, że wkrótce zbrodniarze zostaną wykryci, staną przed sądem i poniosą zasłużoną karę.

Notatka prasowa z „Ziemi Lubuskiej"

Podobny co do treści komunikat został nadany przez radio.

Morderstwo to umiejscawiano w kontekście politycznym, domyślnie za sprawców uznając przeciwników systemu kształtującego się w powojennej Polsce. Tak to oceniali Jerzy Zysnarski i Henryk Ankiewicz, którzy oparli się na fonogramie, jaki w tej sprawie wysłała Komenda Powiatowa MO w Gorzowie do nadrzędnych struktur

[1] „Ziemia Lubuska" 1945, nr 6, s. 3.

w Poznaniu. Trudno powiedzieć, gdzie odszukali ten dokument, gdyż obaj autorzy nie informują o tym czytelników[2].

W swojej książce dotyczącej dziejów politycznych Gorzowa po roku 1945, która ukazała się na początku 2005 r., napisałem o tym dramatycznym zdarzeniu (opierając się na publikacjach ww. autorów): „15 października 1945 zaginął ppor. Wiktor Jezierski. Jego ciało wyłowiono z Warty 5 listopada. Jest to najbardziej tajemnicza śmierć wśród gorzowskich milicjantów. Sprawa ta wymaga wyjaśnienia, co bez dostępu do akt MO nie jest możliwe. Ciało ppor. Jezierskiego (ur. 11 IV 1915 r.) było zmasakrowane. Ręce były skrępowane, oficer był bity przed śmiercią. H. Ankiewicz podaje (cytując jakiś dokument milicyjny), iż zamordowany był podporucznikiem MO i miał zaświadczenie z Komendy Głównej MO z Warszawy. Co oficer KG MO robił w Gorzowie i dlaczego został zamordowany, tego, niestety, nie wiadomo. Nie wiadomo także, czy schwytano sprawców"[3].

Pisząc te słowa w 2001 r., nie mogłem skorzystać z akt MO, do których dostępu konsekwentnie mi odmawiano (zwracałem się o pozwolenie jeszcze w latach dziewięćdziesiątych)[4]. Instytut Pamięci Narodowej dopiero rozpoczynał wtedy działalność i próby skorzystania z jego akt dotyczących innych spraw nie zachęcały do kwerendy i w tym przypadku. W 2013 r. postanowiłem powrócić do sprawy i spróbować wyjaśnić, co oficer Komendy Głównej MO robił w Gorzowie i jakie były okoliczności śmierci ppor. Jezierskiego, oraz dowiedzieć się, czy sprawców morderstwa schwytano. Po sprawdzeniu w IPN okazało się, że materiały dotyczące ppor. Jezierskiego są niekompletne. Jednak nawet to, co pozostało, zaskakuje i rzuca nowe światło na okoliczności śmierci milicjanta.

Wiktor Jezierski urodził się 11 kwietnia 1915 r. w Janiszowie w gm. Kamień, pow. puławski (obecnie gm. Łaziska, pow. Opole Lubelskie)[5]. Wedle tego, co sam napisał w swoim życiorysie, w czasie wojny znalazł się w Gwardii/Armii Ludowej i przez kilka lat służył pod komendą pułkownika „Bolka"[6]. Po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej w czerwcu 1944 r. wstąpił do MO i przez miesiąc był komendantem posterunku MO w gm. Kamień w pow. puławskim. Potem został przydzielony do Nałęczowa – także jako komendant posterunku. Następnie za dobre sprawowanie wyznaczono go na dowódcę plutonu, tzw. oddziału szturmowego, w Komendzie Powiatowej

---

2 Zob. J. Zysnarski, *Życie polityczne w powojennym Gorzowie*, cz. 7: *„Maria", „Grom", PSL i – referendum*, „Ziemia Gorzowska" 1982, nr 47; H. Ankiewicz, *Szkice gorzowskie*, Szczecin 1989, s. 21.

3 D.A. Rymar, *Gorzów Wielkopolski w latach 1945–1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Szczecin–Gorzów 2005, s. 62–63.

4 Pismo Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu do autora, 3 VIII 1995 r.; Pismo Urzędu Ochrony Państwa – Delegatury w Poznaniu do autora, 13 X 1995 r.; Pismo Komendy Wojewódzkiej Policji w Zielonej Górze do autora, 22 I 1996 r. (w zbiorach autora).

5 Wedle Henryka Ankiewicza Wiktor Jezierski urodził się we wsi Jamnowice, pow. Puławy. Wieś o tej nazwie nie istnieje.

6 Prawdopodobnie Gustaw Alef-Bolkowiak „Bolek" (1916–1979), pułkownik WP, w czasie wojny dowódca GL i AL, w roku 1945 szef Wydziału Personalnego KG MO w Warszawie.

MO w Puławach. Po przemieszczeniu się frontu za Wisłę wyjechał ze swym plutonem do Radomia, gdzie został zastępcą komendanta drugiego komisariatu MO. Funkcję tę pełnił do czasu choroby – operacji prawego ucha. Leczył się półtora miesiąca, po czym opuścił służbę i zamieszkał z żoną przy ul. Pytlasińskiego 20 w Warszawie. 16 maja 1945 r. skierował podanie do Wydziału Personalnego Komendy Głównej MO z prośbą o przeniesienie na Ziemie Odzyskane albo zwolnienie do cywila[7].

Oczekiwana zmiana przydziału nie następowała. Jezierski nie uzyskał również zwolnienia ze służby. W czerwcu 1945 r. postanowił bez zgody przełożonych wyjechać na Ziemie Zachodnie. W pracy pozostawił zwolnienia lekarskie. 11 czerwca 1945 r. KG MO wezwała Jezierskiego, ten jednak się nie stawił. 2 lipca na wniosek szefa Sekcji Dyscyplinarnej KG MO ukarano go zaocznie dziesięciodniowym aresztem, gdyż uchylając się od służby, przedstawił dwa zaświadczenia lekarskie, z których jedno było fałszywe. W KG MO oceniono, że Jezierski „w sposób śmiały i zuchwały usiłował wprowadzić w błąd szefa Wydziału Personalnego KG MO, podpułkownika Rossnera"[8]. Kilka dni później, 8 lipca, rozesłano za Jezierskim listy gończe, umieszczając jego nazwisko w specjalnej „gazetce poszukiwanych" (nr 8 z 15 lipca 1945 r., poz. 219).

Tymczasem Jezierski, niewiele sobie robiąc z poszukiwań jego osoby, był już na Ziemiach Zachodnich. Nie wiadomo, czy od razu udał się do Gorzowa Wielkopolskiego, czy też wcześniej był w Lęborku. Te dwie nazwy pojawiają się na skierowaniu rzekomo wystawionym przez Komendę Główną MO, jakie znaleziono później przy martwym oficerze. W każdym razie pod koniec lipca 1945 r. Wiktor Jezierski i jego żona Irena przebywali już w Gorzowie.

W mieście nad Wartą małżonkowie zajęli się działalnością gastronomiczno-handlową. Od 31 lipca Jezierski prowadził sklep kolonialny przy ul. Chrobrego 47[9], a 20 września zgłosił działalność restauracji przy ul. Zbąszyńskiej 54. Informacja o tym adresie pochodzi z akt Starostwa Powiatowego. Jest tu pewne zamieszanie, gdyż chodzi o ul. Koniawską 54 (przez jakiś czas ul. Koniawska nazywała się Zbąszyńska). Mimo nieuregulowanego statusu służbowego Jezierski nadal chodził w mundurze z dystynkcjami podporucznika.

W aktach starostwa gorzowskiego znajduje się również informacja dotycząca Wiktorii Jezierskiej, która od 5 sierpnia miała restaurację przy ul. Lipowej 41 (obecnie Borowskiego). Być może jest to błąd w zapisie imienia i chodzi również o Wiktora Jezierskiego.

Żona Wiktora – Irena Jezierska – prowadziła własny lokal. Od 31 sierpnia miała restaurację przy ul. 3 Maja 51. To zagadkowa nazwa, która funkcjonowała bardzo

---

7 AIPN Sz, 025/752, Podanie Wiktora Jezierskiego do Wydziału Personalnego KG MO w Warszawie, 16 V 1945 r., s. 8.

8 *Ibidem*, Wniosek szefa Sekcji Dyscyplinarnej KG MO, 2 VII 1945 r., s. 9.

9 Wszystkie informacje dotyczące działalności handlowej i gastronomicznej Jezierskich pochodzą z akt Starostwa Powiatowego Gorzowskiego, w których znajdują się spisy prowadzących działalność gospodarczą (APG, SPG, 792, s. 17, 26, 27, 52, 64, 66).



Gorzów, ul. Koniawska 54. W 1945 r. pod tym adresem mieścił się sklep i restauracja „Pod Krasnoludkiem" Ireny i Wiktora Jezierskich. Obecnie budynek nie istnieje. Na jego miejscu stoi salon Hyundai. Zdjęcie z lat osiemdziesiątych XX w. (zbiory Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków – Delegatura w Gorzowie Wlkp.)

krótko. Zdaniem Jerzego Zysnarskiego jest to obecna ul. Fabryczna[10]. Pod tym samym adresem Irena Jezierska miała sklep kolonialny zarejestrowany 5 września, który prawdopodobnie należał do obojga małżonków i stał się powodem kłopotów, a w końcu śmierci Jezierskiego.

Przytoczone wyżej dane nie pokrywają się do końca z informacjami wynikającymi z innych dokumentów, a zwłaszcza z zeznaniami Józefa Długosza (ur. 1926 r.), robotnika mieszkającego w Poznaniu, odlegle spokrewnionego z Jezierskim, od końca sierpnia 1945 r. również gorzowskiego restauratora (jego lokal mieścił się przy ul. Kamiennej 25 – obecnie ul. Mickiewicza), a następnie podporucznika w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Gorzowie.

[10] W tygodniku „Ziemia Lubuska" z 25 XI 1945 r. (nr 8, s. 4) zamieszczono obwieszczenie pełnomocnika rządu Floriana Kroenki o złożeniu deklaracji lojalności – wymieniona została tam również Barbara Gryska (w tygodniku błędnie zapisana jako „Gryzka") z d. Paczkowska (ur. 31 I 1926 r. w Bydgoszczy), która zamieszkiwała wówczas w Gorzowie przy ul. 3 Maja 53. Była żoną piekarza Edmunda Gryski, który miał piekarnię przy ul. Fabrycznej 53, znaną z późniejszych lat (Informacja J. Zysnarskiego, 16 III 2014 r.). W wykazie piekarń działających w Gorzowie jest Edmund Gryska. Miał on piekarnię zarejestrowaną 20 VI 1945 r. pod adresem 3 Maja 53 (APG, SPG, 792, s. 23).



Gorzów, ul. Fabryczna 51. Tu w 1945 r. sklep i restaurację miała Irena Jezierska (fot. Dariusz A. Rymar, 22 XI 2014 r.)

Długosz był przesłuchiwany w sprawie zabójstwa ppor. Jezierskiego 23 marca 1946 r., a zatem kilka miesięcy po jego śmierci. Zeznał m.in., że Jezierski mieszkał przy ul. Mieszka I nr 19, co stałoby w sprzeczności z cytowaną notatką prasową, z której wynika, że w październiku 1945 r. zamieszkiwał przy ul. Koniawskiej 54. Według Długosza ppor. Jezierski miał sklep kolonialny przy ul. Fabrycznej, który sprzedał. Potem otworzył restaurację przy ul. Grobli, która nazywała się „Krasnoludek" (lub „Pod Krasnoludkiem"). Tu również nie chodzi chyba o ul. Grobla, tylko jej przedłużenie, czyli Koniawską 54.

Protokół przesłuchania Józefa Długosza nie zachował się w całości (są tylko dwie pierwsze strony), wygląda jednak na wiarygodny dokument. Znalazł się w aktach zupełnie innej sprawy, a natrafiono na niego przypadkiem w trakcie badań dotyczących innej postaci – ppor. Józefa Eggerta „Miedzy", który jesienią 1945 r. mieszkał u Jezierskich (przy ul. Koniawskiej 54)[11].

[11] AIPN Po, 030/89, Protokół przesłuchania świadka Józefa Długosza, 23 III 1946 r., s. 26–27 (oryginał, mps, tylko dwie pierwsze strony); AIPN Po, 135/73, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Eggerta, 16 XII 1947 r., s. 152–160. Więcej na ten temat zob. D.A. Rymar, *„Kultura B", czyli restauracja „Polonia" w oczach bezpieki (1945–1949)* [w:] *Café Voley*, red. Z. Sejwa, Gorzów Wielkopolski 2015, s. 17–29.



Gorzów, ul. Chrobrego 3. W 1945 r. w budynku tym mieścił się Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (fot. Dariusz A. Rymar, 2011 r.)

Według zeznań Długosza ostatnie dni życia ppor. Jezierskiego wyglądały następująco: Jezierski sprzedał sklep kolonialny przy ul. Fabrycznej Marii M. Cenę sprzedaży uzgodniono na 10 tys. zł. Ponieważ kupująca nie miała całej kwoty, wpłaciła jedynie 8800 zł, a resztę miała dopłacić po jakimś czasie. Do tego momentu w sklepie prowadziła działalność, ale jego właścicielem nadal był Jezierski.

Za uzyskane pieniądze Jezierski kupił restaurację „Pod Krasnoludkiem" przy ul. Grobli (czyli prawdopodobnie Koniawskiej 54). Maria M. – nabywczyni sklepu przy ul. Fabrycznej 51 – nie była jednak zadowolona z jego obrotów i zamiast dopłacić brakującą kwotę – postanowiła odstąpić od kupna składu i zażądała zwrotu pieniędzy. Jezierski nie zgodził się na to, gdyż nie dysponował odpowiednią kwotą. Wówczas zaczął go nachodzić narzeczony Marii M. – funkcjonariusz PUBP w Gorzowie Henryk N. Jezierski zwierzył się Długoszowi, że Henryk N. mu groził, mówiąc, „że jeśli nie odda tych pieniędzy za skład, to skończy się jego porucznikostwo". Następnie – było to feralnego 15 października 1945 r. – wezwał Jezierskiego do PUBP[12]. Do Urzędu Bezpieczeństwa razem z nim udał się Długosz, aby pogodzić poróżnione strony. Na wartowni

[12] Siedziba PUBP mieściła się wówczas przy ul. Chrobrego 3 (obecnie budynek Szkoły Muzycznej).



Nieistniejący budynek przy ul. Pocztowej 5 (stan z lat pięćdziesiątych XX w.), w którym mieścił się sklep Stanisława Gałeckiego. W tym miejscu ostatni raz widziano żywego ppor. Wiktora Jezierskiego (zbiory Dariusza A. Rymara)

PUBP Długosz i Jezierski spotkali Henryka N. i Marię M. Tam również rozpoczęto rozmowę mającą zakończyć spór. Uzgodniono, że Maria M. przekaże Jezierskiemu 10 proc. sumy, jaką utargował przez dwa miesiące w sklepie, po czym Jezierski miał jej zwrócić 8,8 tys. zł. Na tym rozmowy zakończono.

Potem Jezierski i Długosz udali się do restauracji. Gdy Jezierski opuszczał lokal, oznajmił, że idzie do domu. Jak się potem Długosz dowiedział, Jezierski poszedł do sklepu Stanisława Gałeckiego[13] przy ul. Pocztowej 5, gdzie pił alkohol. Wkrótce przyszedł tam Henryk N. i zaczął mu grozić bronią. Miał powiedzieć: „Jak będzie z pieniędzmi za skład?". Zarepetował też karabin, kierując go w stronę podporucznika, na co Jezierski chwycił za pistolet. Gałeckiemu udało się jednak rozdzielić zwaśnionych.

Udobruchany Henryk N. miał powiedział „Nie będziemy się bić – strzelać o kur... – kurtyzankę, daj pyska". Następnie zaś postawił na to konto 1/4 litra wódki. Kiedy spożywali alkohol, dołączyli do nich kolejni funkcjonariusze UB – Mieczysław I. i Albin Czarnecki. Mieli oni powiedzieć Henrykowi N., że jest wzywany na wartownię UB, i zaraz wyszli.

[13] Stanisław Gałecki miał sklep kolonialny przy ul. Pocztowej 5, zarejestrowany w starostwie 15 VI 1945 r. (APG, SPG, 792, Spis składów kolonialno-spożywczych, [b.d.] s. 66).

Po paru minutach Gałecki wyprowadził rower Jezierskiego, po czym ten udał się w stronę domu. Po pięciu minutach do sklepu przyjechała na rowerze ekspedientka z zapytaniem o Jezierskiego. Na co Gałecki odpowiedział, że podporucznik właśnie odjechał. Wtedy ostatni raz widziano go żywego.

Następnego dnia do ppor. Długosza przyszła Irena Jezierska, gdyż mąż nie wrócił na noc do domu. Prosiła Długosza, aby poszedł do Urzędu Bezpieczeństwa i zorientował się, kto i za co aresztował jej męża, gdyż Mieczysław I. powiedział jej, że Jezierski został zatrzymany, a zwolnią go, gdy wytrzeźwieje. Długosz sprawdził wszystkie możliwe miejsca w mieście, gdzie mógł być przetrzymywany Jezierski – tak polskie, jak i sowieckie. Jezierskiego nigdzie nie było.

Kilka dni po zaginięciu Jezierskiego do jego żony zgłosił się Rosjanin z informacją, że mąż znajduje się w areszcie NKWD na Grobli[14]. Rozmowę tę słyszał mjr Szlanowski (tak go tytułowano) i powiedział, że tam nikt nie ma wejścia poza nim. Irena Jezierska prosiła go, aby się zajął uwolnieniem męża. Oficer ten był rzekomo kilka razy w siedzibie NKWD i jak twierdził, ppor. Jezierski miał być wkrótce zwolniony. Szlanowski zwodził Irenę Jezierską aż do momentu znalezienia ciała jej męża w Warcie.

Gdy kolejnego dnia poszukiwania nie dały rezultatu, Długosz aresztował swoich kolegów – funkcjonariuszy PUBP Henryka N., Mieczysława I., Albina Czarneckiego oraz Marię M. Ci w trakcie zatrzymania mieli grozić Długoszowi, że jeśli nadal będzie się zajmował sprawą zaginięcia Jezierskiego, spotka go to samo co podporucznika. Cała czwórka została zresztą szybko zwolniona. Długosz, widząc, że jego działania są nieefektywne, przekazał sprawę kierownikowi śledczemu 1. komisariatu MO, który podjął się ustalenia, co się stało z Jezierskim.

Tymczasem na listowne wezwanie Stanisława Gałeckiego do Gorzowa przyjechał z Konina jego brat, który był sierżantem w tamtejszym PUBP. I to on za zgodą kierownika gorzowskiego PUBP przejął śledztwo w opisywanej sprawie. Zabrawszy akta do Konina, sabotował jednak dochodzenie i nie tylko nie podjął żadnych czynności, ale nawet nie powiadomił o śledztwie władz w Poznaniu. Zaniepokojony brakiem efektów ppor. Długosz poprosił o urlop kierownika PUBP i 12 listopada udał się do Poznania, aby zorientować się w postępach śledztwa. W tamtejszym Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego dowiedział się, że nikt nie słyszał tam o takiej sprawie. Pojechał więc do Konina i odebrawszy akta od wspomnianego sierżanta tamtejszego PUBP, zawiózł jej do WUBP w Poznaniu, gdzie oddał za pokwitowaniem kierownikowi Sekcji VIII. Podejrzani byli już wtedy na wolności. Po jego powrocie i złożeniu szczegółowego raportu nowemu kierownikowi zarządzono ich ponowne aresztowanie – tym razem skuteczne[15].

---

[14] Trudno powiedzieć, gdzie to było, gdyż na obecnym etapie badań nic nie wiadomo o siedzibie NKWD przy ul. Grobla.

[15] AIPN Po, 030/89, Protokół przesłuchania świadka Józefa Długosza, 23 III 1946, s. 26–27 (oryginał, mps, tylko dwie pierwsze strony).

Tyle wynika z zeznań ppor. Długosza. Opisywane przez niego zdarzenia (w protokole niedatowane) rozgrywały się pomiędzy 15 października (zaginięcie Jezierskiego) a końcem listopada, kiedy w PUBP urzędował już nowy jego kierownik – ppor. Stanisław Zagórski, który funkcję tę sprawował od 20 listopada 1945 r.

Zgodnie z notatką prasową ciało ppor. Jezierskiego odnaleziono w Warcie 5 listopada. Oficer był w mundurze i został zidentyfikowany przez żonę Irenę. Jak stwierdziła później mieszkająca w Warszawie jego kuzynka Urszula Kocyk, Jezierski „został uduszony postronkiem, związano mu ręce w tyle i z przywiązanym kamieniem został wrzucony do rzeki Warty. Po dwóch tygodniach ciało wypłynęło na wierzch. Sznurek, do którego był przywiązany kamień i trup Jezierskiego, został przegryziony przez zwierzęta wodne”[16].

Przy zmarłym znaleziono zaświadczenie wystawione przez Komendę Główną MO. Zachowało się ono do dzisiaj w aktach personalnych Jezierskiego, jest jednak prawie nieczytelne. Nosiło datę 29 czerwca 1945 r., ale jak już pisano powyżej, było sfałszowane przez Jezierskiego, który w chwili morderstwa był poszukiwany jako dezerter. Zresztą KG MO zainteresowała się tym zaświadczeniem, żądając nadesłania jego fotokopii.

Śledztwo w sprawie morderstwa prowadzone było opieszale. O ile można zrozumieć motywy działania brata jednego z podejrzanych, o tyle trudno wyjaśnić tolerowanie takiego stanu przez kierownictwo MO i Urzędu Bezpieczeństwa. Mord był przecież nagłośniony przez media, tymczasem przez dłuższy czas nie umiano poradzić sobie ze sprawcami. W jednym z dokumentów sporządzonym 19 listopada znalazło się stwierdzenie, że sprawą zabójstwa zajmował się intensywnie funkcjonariusz PUBP w Gorzowie Albin Czarnecki (a zatem jeden z wcześniej aresztowanych w tej sprawie), który kierował podejrzenia w stronę innych osób i usilnie zabiegał o zwolnienie z aresztu swoich kolegów – Henryka N. i Mieczysława I.[17] Co więcej, w teczce personalnej Mieczysława I. nie ma ani słowa o jego zamieszaniu w zbrodnię, a jako powód zwolnienia go ze służby w PUBP w listopadzie 1945 r. podano „pijaństwo i szabrownictwo”. Teczki Henryka N. w ogóle nie ma w zasobie IPN. Wszystko to może świadczyć o tym, iż gorzowska MO i UB nie radziły sobie z tą sprawą, a po wyjściu na jaw, iż mordercami okazali się dwaj funkcjonariusze UB, sprawę tuszowano.

Podsumowując zarysowane wątki, można stwierdzić, że z niekompletnych materiałów zachowanych do dziś wynika, iż sprawcami zbrodni popełnionej na ppor. Jezierskim byli dwaj funkcjonariusze PUBP w Gorzowie, obaj urodzeni w Warszawie, w 1945 r. mieszkający w Gorzowie – Mieczysław I. oraz Henryk N. 15 października

[16] AIPN Sz, 025/752, Notatka służbowa Edwarda Bińkowskiego – referenta Sekcji Dyscyplinarnej KG MO, 10 I 1946 r., s. 16.

[17] AIPN Sz, 025/752, Pismo st. referenta Szczepana Ignaczewskiego z Wydziału Kryminalnego Służby Śledczej WK MO w Poznaniu do szefa Wydziału Kryminalnego Służby Śledczej kpt. Tomczaka, 19 XI 1945 r., s. 28.

1945 r. w sklepie Stanisława Gałeckiego przy ul. Pocztowej 5 doszło do ostrej sprzeczki między ppor. Jezierskim a Henrykiem N. na tle opisanej powyżej transakcji z Marią M., narzeczoną Henryka N.

Jezierski sprzedał wspomniany sklep za 10 tys. zł, ale nabywczyni z braku gotówki zapłaciła tylko 8800 zł, zobowiązując się do spłacenia pozostałych 1200 zł. Ppor. Jezierski zastrzegł sobie do tego czasu prawo dysponowania sklepem i posiadania go na własne nazwisko. Ze względu na mały dochód Maria M. postanowiła odstąpić od kupna lokalu i zażądała od ppor. Jezierskiego zwrotu gotówki, co spotkało się z jego odmową. Po załagodzeniu sprzeczki w sklepie przez Gałeckiego wszedł tam Mieczysław I., który wywołał Henryka N. ze sklepu. Po jakimś czasie wyszedł za nimi również Jezierski, po którym od tej chwili zaginął wszelki ślad – aż do czasu wyłowienia zwłok.

Wobec powyższego podejrzanymi o morderstwo ppor. Jezierskiego stali się Henryk N. i Mieczysław I., którzy 6 listopada 1945 r. (a zatem dzień po odnalezieniu ciała Jezierskiego) przyznali się w czasie rozmowy z Marią M., że 15 października 1945 r. na moście nad Wartą znienacka napadli na ppor. Jezierskiego, związali mu ręce i nogi, zarzucili powróz na szyję, a Mieczysław I. strzelił mu w głowę, po czym zwłoki wrzucili do Warty[18]. Wersję, iż ppor. Jezierskiego zamordowano na moście potwierdzają zeznania por. Józefa Eggerta „Miedzy" (1915–1948), który mieszkał u Jezierskich, a ponadto – jak utrzymywał w zeznaniach składanych w 1947 r. – kilka tygodni po Jezierskim sam w podobny sposób został postrzelony na moście i wrzucony do Warty przez nieznanych mu napastników[19].

W wyniku dochodzenia obydwu sprawcom udowodniono winę i postawiono ich przed sądem. Wyrokiem nr 269 Sądu Rejonowego w Poznaniu z 25 lipca 1946 r. L.dz. P-450-/46 na mocy art. 225 par. 1 kk zostali skazani na karę po dziesięć lat więzienia[20]. Ich dalsze losy nie są znane.

Przestępstwa z niskich pobudek dokonane przez funkcjonariuszy gorzowskiego Urzędu Bezpieczeństwa nie były w okresie powojennym czymś wyjątkowym, choć morderstwa należały do rzadkości[21].

Gorzowska bezpieka powstała 30 maja 1945 r.[22] i ma nietypową historię. Była bowiem tworzona oddolnie, poprzez ludzi wcześniej pracujących w MO, oddelego-

---

18 AIPN Sz, 025/752, Notatka służbowa z przeglądu akt Wiktora Jezierskiego, 12 IX 1969 r., s. 19.

19 AIPN Po, 135/73, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Eggerta, 16 XII 1947 r., s. 152–160.

20 AIPN Sz, 025/752, Notatka służbowa z przeglądu akt Wiktora Jezierskiego, 12 IX 1969 r., s. 19.

21 Oprócz opisanego w artykule mordu na ppor. Wiktorze Jezierskim drugim znanym morderstwem dokonanym przez funkcjonariuszy PUBP w Gorzowie było zastrzelenie 16 VIII 1950 r. działacza organizacji „Młode Pokolenie Walczy" Władysława Andryki. Sprawa stała się głośna w latach dziewięćdziesiątych za sprawą postępowania sądowego zakończonego skazaniem sprawcy – funkcjonariusza PUBP – na karę dziesięciu lat pozbawienia wolności.

22 D.A. Rymar, *Powstanie, organizacja i działalność organów bezpieczeństwa i służb porządkowych na terenie miasta i powiatu Gorzów Wlkp. w latach 1945–1950*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 1997, nr 4, s. 150.

wanych do pracy w UB. Pierwszym komendantem gorzowskiego PUBP był Henryk Bajszczak. Urząd pod jego kierownictwem zasłynął z licznych przestępstw, zwanych w aktach eufemistycznie „wybrykami". Gorzowski PUBP przez kilka pierwszych miesięcy działalności stał się bardziej znany ze strzelanin, a nawet napadów niż z realizacji swoich zadań. Już w lipcu 1945 r. był przedmiotem żartobliwej w tonie, ale jednak krytyki prasowej. Felietonista tygodnika „Ziemia Gorzowska" zanotował: „Przeciętny śmiertelnik jest przekonany, że UB (skrót Urząd Bezpieczeństwa) to jakaś tajemnicza instytucja, w ogóle polskie »Gestapo« i że nie warto się w pobliżu UB przemykać, bo to nigdy nie wiadomo, co jak i gdzie, a kryminał w najlepszym wypadku pewny, toteż resztki moich włosów stanęły mi dęba na stroskanej głowie, gdy szef redakcji polecił mi pójść do kierownika UB w jakiejś tam sprawie prasowej"[23].

Z dalszej części artykułu wynika, że po starannej kontroli dziennikarz został przyjęty przez sympatycznego komendanta UB. Jednak po wyjściu z UB okazało się, że nie reaguje on wystarczająco skutecznie na szaber. W Gorzowie głośny był incydent, kiedy jesienią 1945 r. ubecy postrzelili niewidomego kolejarza[24]. Również w październiku tego roku pijani funkcjonariusze PUBP wtargnęli do domu Jana Kmieciaka, sołtysa Czechowa. W środku urządzili strzelaninę, a gospodarza aresztowano. W konsekwencji – po zwolnieniu – ten uciekł do Niemiec Zachodnich. Głośna była także sprawa napadu na gorzowskiego rzeźnika Jana Dawidowicza z 14 czerwca 1946 r., którego sprawcami okazali się trzej funkcjonariusze gorzowskiej bezpieki. Kilka miesięcy później wszyscy zostali skazani na karę śmierci (wyroków nie wykonano)[25].

Podobne wybryki powodowały liczne skargi na działalność tego urzędu, w których rezultacie doszło w nim do zmian organizacyjnych. 20 listopada 1945 r. do Gorzowa trafił por. Stanisław Zagórski (wcześniej pełniący obowiązki kierownika PUBP w Międzychodzie), który przejął kierownictwo gorzowskiego PUBP. Zawiadywany przezeń urząd stał się później znany z brutalnego zwalczania PSL, licznych zatrzymań z powodów politycznych, wymuszania zeznań za pomocą bicia przesłuchiwanych.

W listopadzie 1945 r. Zagórski rozpoczął pracę od czystek kadrowych. Nie wiemy, jak one wyglądały w szczegółach, ale wiadomo, że miały miejsce. Z pracy usunięto pierwszego kierownika PUBP Henryka Bajszczaka i jego zastępczynię Lalitę Kotowską. Działania te w znaczący sposób zmieniły gorzowski PUBP, czyniąc go sprawnym i skutecznym organem represji, którego główna działalność nakierowana

---

[23] Iron, *Prosto z mostu*, „Ziemia Gorzowska" 1945, nr 2, s. 3.

[24] D.A. Rymar, *Gorzów Wielkopolski w latach 1945–1998...*, s. 58; *idem*, *Powstanie, organizacja i działalność...*, s. 150 i n.

[25] Zob. *idem*, *Gorzów Wielkopolski w latach 1945–1998...*, s. 58; *idem*, *Banda terrorystyczno-rabunkowa, oddział konspiracyjny czy grupa kłusownicza? Na tropach mordu przy drodze* [w:] *Niebezpieczne drogi i podejrzani młynarze. Materiały z sesji historycznych w Witnicy z cyklu „Spotkania na Starym Trakcie" (1997–1998)*, Gorzów Wielkopolski 2000, s. 61–84; *idem*: *Akta dotyczące mniejszości narodowych po roku 1945 w Archiwum Państwowym w Gorzowie Wlkp. (na przykładzie miasta Gorzowa)* [w:] *Gorzów miastem wielu kultur*, red. B.A. Orłowska, P.J. Krzyżanowski, Gorzów Wielkopolski 2014, s. 29–44.



Mogiła ppor. Wiktora Jezierskiego na gorzowskim cmentarzu wojskowym

była na zastraszanie i likwidację przeciwników nowej władzy, ale zajmującego się także innymi zagadnieniami[26]. Niewątpliwie zmiany te były spowodowane również morderstwem ppor. Jezierskiego przez funkcjonariuszy gorzowskiego PUBP.

Działania por. Zagórskiego dokonującego zmian w UB były doskonale znane nie tylko w gorzowskich urzędach, ale odbiły się szerszym echem. Informowała o nich również „Ziemia Lubuska". W numerze z 16 grudnia pisano np.: „W ostatnich dniach nastąpiła na terenie gorzowskiego UB poważna czystka, która pociągając za sobą szereg zmian personalnych, zapowiada lepsze bezpieczeństwo w całym powiecie. Nowy kierownik ob. Zagórski w rozmowie z nami zapowiedział bezwzględną walkę z wszelkiego rodzaju nadużyciami i wykroczeniami. Przede wszystkim za naszym pośrednictwem wzywa po raz ostatni tych, którym dał 14-dniowy termin do opuszczenia powiatu, aby bezwzględnie usłuchali tego wezwania. W związku z tym, iż pewni osobnicy legitymują się niejednokrotnie fałszywymi lub przestarzałymi legitymacjami i na tej podstawie dopuszczają się różnego rodzaju nadużyć, ob. kierownik oświadczył, iż wszelkie legitymacje gorzowskiego UB bez podpisu obecnego kierownika są nieważne i osobników legitymujących się starymi legitymacjami gorzowskiego UB lub zgoła sfałszowanymi należy natychmiast obezwładnić i oddać do dyspozycji najbliższego

[26] D.A. Rymar, *Powstanie, organizacja i działalność organów bezpieczeństwa...*, s. 152.

posterunku MO, względnie UB. Nowy kierownik zapowiedział również koniec bezmyślnej strzelaninie. Jesteśmy przekonani, iż stan bezpieczeństwa pod nowym, energicznym kierownictwem ulegnie poprawie"[27].

Ogłaszana w prasie zapowiedź „bezwzględnej walki" z nadużyciami i wykroczeniami połączona z wiedzą o czystkach kadrowych musiała zrobić wrażenie na wszystkich, którzy byli w konflikcie z prawem.

Obaj zabójcy Jezierskiego byli zapewne przypadkowymi pracownikami PUBP. Niewiele wiemy o Henryku N. Natomiast Mieczysław I. pochodził z Warszawy, gdzie ukończył 5 klas szkoły powszechnej. 2 października 1943 r. został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Do Gorzowa przybył właśnie stamtąd 3 lipca 1945 r. i podjął pracę w organizującym się Narodowym Banku Polskim w charakterze strażnika. We wrześniu został przyjęty do PUBP.

Dopiero 12 stycznia 1946 r., a zatem trzy miesiące po śmierci, w KG MO umorzono dochodzenie dyscyplinarne przeciwko ppor. Jezierskiemu.

Ppor. Wiktor Jezierski został pochowany na cmentarzu Świętokrzyskim, a następnie przeniesiony na cmentarz wojskowy przy ul. Walczaka i pochowany we wspólnej mogile z sześcioma innymi osobami (kwatera nr 519). I to był koniec zdarzeń związanych z tą ponurą zbrodnią.

Dariusz A. Rymar

Second Lieutenant Wiktor Jezierski (1915-1945) - an unlucky Pioneer of Gorzów

Summary

Article is trying to explain the mysterious crime of October 1945, when the corpse of the second lieutenant from the Headquarters of the Citizens' Militia of Wiktor Jezierski was fished out from the Warta River in Gorzów Wielkopolski. For years, this crime was seen as a manifestation of political struggle and banditry closer to unidentified communities opposing the introduction of communism in Poland. After examining the case, it turned out that Lieutenant at the time of his death did not work for the Citizens' Militia, because he has deserted from it in the summer of 1945. This resulted in sending an arrest warrants for him. The murderers of Jezierski turns out to be two officers of the Poviat Public Security Office in Gorzów. Their motive was Jezierski's financial mistreatment of one of the officers mistresses.

Key words: Wiktor Jezierski, Poviat Public Security Office in Gorzów Wielkopolski, Gorzów Wielkopolski

[27] „Ziemia Lubuska" 1945, nr 11, s. 3.

Noty o Autorach

Zbigniew Bereszyński (ur. 1956), doktor nauk humanistycznych, historyk, adiunkt w Państwowym Instytucie Naukowym – Instytucie Śląskim w Opolu. Zajmuje się głównie historią społeczno-polityczną Śląska Opolskiego. Autor m.in. monografii: *NSZZ „Solidarność" i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim 1980–1990*, Opole 2014; *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa i ludność niemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1990*, Opole–Gliwice 2017.

Ireneusz Bieniecki (ur. 1955), doktor nauk humanistycznych, w latach 1974–2005 pełnił służbę na różnych stanowiskach w Wojskach Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej, w latach 2008–2018 adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa Narodowego, a następnie w Instytucie Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Pomorskiej w Słupsku. Autor monografii *Flotylla Rzeczna Polskiej Marynarki Wojennej w Pińsku w latach 1925–1935 w świetle sprawozdań Inspektorów Armii i oficerów Korpusu Kontrolerów*, Toruń 2005. Jest także autorem publikacji dotyczących problematyki ochrony granic: *Przestępczość graniczna na polskim Wybrzeżu w drugiej połowie XX wieku. Wybrane problemy*, Słupsk 2012; *Wojska Ochrony Pogranicza w systemie ochrony i obrony granicy morskiej Polski w latach 1965–1991*, Słupsk 2015. Wspólnie z I. Szkurłat jest autorem książki *Przestępczość graniczna w Polsce w drugiej połowie XX wieku w świetle biuletynów Wojsk Ochrony Pogranicza. Schyłek lat 70. i okres stanu wojennego. Źródła*, Słupsk 2018. Opublikował ponad 200 artykułów i referatów zamieszczonych w wydawnictwach specjalistycznych. Obszary zainteresowań: historia najnowsza, historia wojskowości, formacje ochrony i obrony granic, biografistyka.

Kornelia Banaś, doktor nauk humanistycznych, filolog, historyk, dziennikarka, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Katowicach. Zainteresowania badawcze: relacje państwo – Kościół i historia Górnego Śląska po II wojnie światowej, struktury i mechanizmy funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa w PRL. Opublikowała m.in. *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa wobec pielgrzymek stanowych do Piekar Śląskich w latach 1947–1989*, Katowice 2013.

Dariusz Burczyk (ur. 1975), doktor nauk humanistycznych, historyk i archiwista, pracownik Oddziałowego Archiwum IPN w Gdańsku. Interesuje się historią sądownictwa wojskowego i specjalnego na Pomorzu Gdańskim w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku. Autor monografii: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Gdańsk 2012; *Specjalny Sąd Karny i Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku 1945–1946)*, Gdańsk 2016.

dawczego z 19 stycznia 1947 roku w województwie lubelskim w dokumentach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Lublin 2012, oraz kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnonaukowych z zakresu najnowszej historii Polski.

Sebastian Pilarski (ur. 1977), doktor nauk humanistycznych, historyk, naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi. Zajmuje się polityką zagraniczną Polski w okresie międzywojennym, represjami aparatu bezpieczeństwa PRL wobec osób zaangażowanych w życie społeczno-polityczne II Rzeczypospolitej oraz dziejami NSZZ „Solidarność". Autor m.in. monografii: *Polskie ugrupowania polityczne wobec Czechosłowacji 1938–1939* (2008); *Zarys stosunków polsko-czechosłowackich 1918–1933* (2008); *Między obojętnością a niechęcią. Piłsudczycy wobec Czechosłowacji w latach 1926–1939* (2017); wydawnictw źródłowych: *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki* (2009); *NSZZ „Solidarność" w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa 1980–1981* (2010, współautor); *Procesy polityczne działaczy NSZZ „Solidarność" w Łodzi w okresie stanu wojennego* (2013); *Aparat bezpieczeństwa wobec żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonariuszy Straży Granicznej* (2013, współautor) oraz artykułów naukowych publikowanych m.in. na łamach „Dziejów Najnowszych", „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989" i „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej".

Dariusz A. Rymar (ur. 1963), doktor habilitowany historii, dyrektor Archiwum Państwowego w Gorzowie Wlkp., profesor Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie, autor ponad 300 publikacji historycznych, m.in. dotyczących historii Gorzowa i ziemi lubuskiej, autor pięciu opracowań monograficznych (m.in. *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność" w Regionie Gorzów Wielkopolski w latach 1980–1982*, Gorzów Wlkp. 2010; *Gorzów Wielkopolski w latach 1945–1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Szczecin–Gorzów 2005).